

№ 210.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Piotra z Alkan.
Niedz. św. Jana Kantego.
Pon. św. Urszuli P. M.
Wt. św. Korduli P. M.
Śr. św. Seweryna B. W.
Czw. św. Rafała Arch.
Piąt. św. Krystyna M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 33
Zachód słońca: godz. 4 m. 57
Dług. dnia: godz. 10 m. 24

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1466. Pokój wieczny między Polską a Zakonem Krzyżaków.

1813. Zgon Józefa ks. Poniatowskiego w bitwie pod Lipskiem.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 19 października 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s t a n e” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz patitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

ZĄDAJCIE

KONIAK



SZUSTOWA

WSZĘDZIE.

1455-20

D-ta Władysław Szzynger

przyjęć w lecznicy zaprzestał.

Przeprowadził się na ul. Cegielnianą № 36 (róg Piotrk.) Specjalność: zęby sztuczne bez podniebienia, oraz plombi porcelanowe i złote. 785-r

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 19 października.

— Baron Beck w Wiedniu i Weckerle w Budapeszcie prawie jednocześnie przedstawili izbom poselskim obu parlamentów projekt ugody austro-węgierskiej, który poparli długimi i wyczerpującymi mowami.

W Wiedniu posłowie z natężoną uwagą wysłuchali projektu i mowy prezesa ministrów, trwającej przeszło dwie godziny. Przywódcy stronnictw wstrzymali się jednak z wypowiedzeniem swego zdania, a oklaski po mowie Becka były bardzo słabe. Protestów nie było. Tylko poseł czeski Stransky w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż czesi nie zgodzą się na umowę dopóki rząd nie uwzględni wszystkich postulatów narodu czeskiego.

W Budapeszcie natomiast przemowę Weckerlego przyjęto nieprzychylnie. Ustępy o podwyższeniu kwoty i wspólnym banku państwowym, wywołały na łamach poselskich żywe protesty, a tylko osobista interwencja Kossutha zapobiegła silniejszemu wybuchowi niezadowolenia i oburzenia ze strony partii niezawisłości.

W projekcie rządowym oprócz podwyższenia kwoty w stosunku 63,6 (Austria) do 36,4 (Węgry) nowością jest sąd rozjemczy, który rozstrzygać będzie wszystkie spory, wynikające z ugody, a które nie dadzą się rozstrzygnąć na drodze zwykłego porozumienia między rządami obu państw monarchii.

Do sądu rozjemczego każda strona mianuje po czterech sędziów stałych, z których do każdego poszczególnego wypadku deleguje się po dwóch. Prezes sądu rozjemczego wybrany będzie losowo z spośród kandydatów przedstawionych rządowi austriackiemu przez rząd węgierski i tyluż kandydatów, przedstawionych przez rząd austriacki rządowi węgierskiemu. Wyroki sądu rozjemczego są ostateczne.

Ugoda oprócz wzajemnych stosunków handlowych, komunikacyjnych i natury polityczno-finansowej, reguluje nadto te dziedziny stosunku wzajemnego, które w dotychczasowych ugodach nie były brane w rachubę, przez co przemysł i rolnictwo uzyskują możliwość prawidłowego rozwoju.

Od jej przyjęcia przez oba parlamenty w wysokim stopniu zawisł bieg najbliższego życia społeczno-politycznego w Austro-Węgrzech.

— Rząd pruski postanowił zwołać sejm w początkach grudnia r. b. i przedstawić mu natychmiast wniosek swój o nowych zarządzeniach przeciw polakom na kresach wschodnich.

Taką depeszę przyniósł nam wczoraj „Kuryer Warszawski”.

Dotychczas nie wiadomo w jaką formę zarządzenia owe ujął rząd pruski.

Czy przez wrogów polskości tak upragnione wywłaszczenie polaków z odwiecznych ich siedzib ujęte zostało w formy projektu prawodawczego, lub nie, stanowczo twierdzić nie sposób. Toczące się w tym przedmiocie narady natrafiły na poważne trudności natury prawnej, które przy dalszym rozwoju obrad wzrosły niepomierne.

Przeciw wywłaszczeniu polaków zaprotestowały nie tylko partya wolnomyślna, nie posiadająca zresztą większości w sejmie, ale i w kołach agrarnych powstały poważne wątpliwości i obawy, by prawo o wywłaszczeniu nie obniżyło ceny ziemi, a tem samem nie skrzywdziło nie tylko polaków ale i Niemców.

Prasa niemiecka, zależnie od swej barwy politycznej, występuje wrogo lub też przyjaźnie w sprawie przymusowego wywłaszczenia. «National Zeitung» domaga się prawa wspólnego o wywłaszczenia na cele kolonizacyjne byłoby zaliczonym do pojęcia użyteczności publicznej.

Zdaniem «Frankfurter Zeitung», prawo o wywłaszczeniu przymusowym byłoby prawem wyjątkowym tylko względem polaków. Ale gazeta ostrzega, że czasy mogą się zmienić i może zająć wypadek, że rząd zastosuje to prawo i w innych prowincjach przeciw wielkim posiadaczom—niemcom.

«Schlesische Zeitung» broni prawa o przymusowym wywłaszczeniu i dowodzi, że na Szlązku, gdzie na razie panowały najpoważniejsze wątpliwości, prawo to uzyskuje coraz więcej uznania.

— Obie izby parlamentu duńskiego (landsting i folkting) otworzyły już sesję jesienną i zajęły się przedewszystkiem reformą prawa wyborczego

i zbrojnej obrony kraju. Jeszcze podczas minionej sesji, rząd wniósł projekt do prawa o reformie ordynacji wyborczej, nadającej czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim duńczykom, nie wyłączając kobiet, którzy ukończyli 25 lat wieku i opłacają jakiegokolwiek podatki.

Projekt ten, przyjęty przez izbę niższą, odrzuciła izba wyższa, żądając specjalnych gwarancji dla klas posiadających. Teraz rząd wniósł projekt kompromisowy, w celu zadośćuczynienia domaganiom zachowawców.

Zachowawcy wielce są zainteresowani w szybkim załatwieniu przez parlament reformy wyborczej, pragną bowiem wysunąć na plan pierwszy obrad parlamentarnych sprawę obrony kraju, która od dłuższego czasu mocno niepokoi duńczyków.

Idzie mianowicie o ufortyfikowanie Kopenhagi i wogóle o uzbrojenie kraju. Bezbronna Dania nie jest zabezpieczona przed najazdem, któregośkolwiek z potężnych mocarstw sąsiednich i dlatego, zdaniem zachowawców, należy się spieszyć z reformą sił zbrojnych i stanu obronnego kraju.

Stronnictwa radykalne z lewicy i socjaliści agitują gorliwie przeciw uzbrojeniu na wielką skalę i popierają ideę zupełnego rozbrojenia. Ich zdaniem, wielkie uzbrojenie nie ocala Danii przed aneksją ze strony któregośkolwiek z wielkich mocarstw, jeżeli będzie to leżało w jego planach. Cała nadzieja Danii spoczywa w rywalizacji tych mocarstw i pragnieniu, by cieśniny duńskie były neutralne. Rząd stoi jednakowoż po stronie zachowawców i już opracował plany uzbrojeń kraju, które przedstawione zostaną izbom. Widocznie Dania nie ufa zapewnieniom o pokoju i pragnie być gotową na wszelki wypadek, obawiając się najbardziej bezpośredniego swego sąsiada, Niemiec, dla których panowanie nad cieśninami duńskimi byłoby wielce pożądanem.

S. J.

Z prasy rosyjskiej.

Jak donosi «Towariszcz», w kontroli państwowej opracowany został specjalny memoriał w sprawie reformy tej instytucji. Memoriał ten zwraca uwagę na dwuznaczne stanowisko, jakie zajmuje kontroler państwowy w radzie ministrów.

Obowiązany kontrolować wszystkie ministeria, kontroler państwowy jednocześnie musi działać zgodnie z gabinetem ministrów, przez który obowiązany jest przeprowadzać wszystkie swoje

wnioski. Wskutek tego wytwarza się nader dramatyczne położenie kontrolera państwowego w Dumie, gdzie z jednej strony jest on obowiązany zdawać sprawę z działalności finansowej ministrów, a z drugiej bronić gospodarki ministrów.

Są trzy projekty reformy kontroli państwowej. Pierwszy redukuje się do wyłączenia kontrolera państwowego ze składu gabinetu ministrów. Kwestya ta była jeszcze poruszona za ministeryum Wittego przez ks. Obolenskiego, zajmującego wtedy stanowisko nadprokuratora synodu. Proponował on wyłączenie ze składu gabinetu nadprokuratora synodu i kontrolera państwowego.

Drugi projekt żąda pozostawienia kontrolera państwowego w składzie rady ministrów, lecz wyłączenia funkcji kontroli z dziedziny spraw, w których obowiązany jest działać zgodnie z gabinetem.

Wreszcie, trzeci projekt uważa za możliwe zupełne zniesienie urzędu kontrolera państwowego, którego to urzędu niema w innych państwach; natomiast, na wzór państw zachodnich, należałoby utworzyć kolegialną instytucję kontroli.

Projekt reformy kontroli państwowej będzie najpierw rozważany w radzie ministrów, a potem złożony trzeciej Dumie.

Dzienniki petersburskie donoszą o charakterystycznej rozmowie, jaką miał przed kilku dniami jeden z przedstawicieli wyższej biurokracji rosyjskiej z kilkoma działaczami społecznymi, a w szczególności z jednym z działaczy ziemskich, któremu w swoim czasie proponowano tekę ministeryalną.

Biurokrata ów oświadczył, że na podstawie otrzymanych dotychczas informacji o przebiegu wyborów, dziś już można powiedzieć, że w trzeciej Dumie frakcja kadetów będzie bardzo silna i będzie miała najmniej tyle posłów, ile miała w drugiej Dumie. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że w Dumie będzie około 100 kadetów. Dość silną będzie także skrajna lewica.

W związku z wynikami kampanii przedwyborczej widocznym jest coraz większe ożywienie w działalności ministrów. Redagowane są i układane pospiesznie projekty praw dla trzeciej Dumy.

Gabinet ministrów wystąpi przed trzecią Dumą z swą deklaracją i szczegółowym planem reformy. Do czasu urzeczywistnienia tych reform nie będą zniesione ani nadzwyczajne, ani wzmocnione ochrony. Wszystkie pogłoski o amnestyi, choćby tylko dla przedstawicieli literatury i prasy, pozabawione są wszelkiej podstawy.

„Riecz” broni polityki «oportunizmu» i po-

lityki «kompromisu». Zdaniem dziennika kadecckiego są to słowa, których wygłoszenie, jeszcze do niedawna, było dostateczne do zdyskredytowania i pogrzebania w opinii tego człowieka i tej partii, której się te słowa tyczyły.

Zupełnie słusznie mówi dalej gazeta, że «nie liczyć się z okolicznościami» — to znaczy w mowie praktycznej usunąć się wprost od wszystkiego i zwać wszystko na życie, «które nie jest jeszcze gotowe do przyjęcia nowych idei».

„Każdy może sądzić o tem, do czego należy dążyć — pisze dalej «Riecz» — lecz o środkach, jak dobić się upragnionego celu, może sądzić tylko ten, kto umie. Tutaj wkraczamy już w dziedzinę polityki praktycznej. Polityka praktyczna jest sztuka, którą nie każdy posiada. Sztuka ta ma swoje prawa, które można poznać tylko dzięki ćwiczeniom i doświadczeniom. Ma swój język warunkowy, swoje sposoby i metody warunkowe, jak każda sztuka.

Nam się zdaje, że uznać tę cechę polityki praktycznej i pogodzić się z nią — jest to doświadczenie, przez które przejść teraz musi społeczeństwo rosyjskie. Dotąd przeszliśmy pierwszą połowę pokusy — i przytem negatywną. Drugą połowę, pozytywną, mamy przed sobą.

Wiemy, czego nie można było zrobić przy najpomysłniejszych na pozór warunkach, bez sztuki politycznej. Teraz musimy spróbować, co może zrobić ta sztuka w okolicznościach, składających się niepomysłnie.

Do takiego postawienia kwestyi zmusza nas, jak zawsze, smutna konieczność. Tam, gdzie niema pieniędzy, ludzie mimowoli uczą się wiązać koniec z końcem. Zrezygnacja finansisty polega na tem, aby uniknąć deficytu. Brak środków naturalnych wywołuje pomysłowość w zastosowaniu sztucznych.

Słowa powyższe świadczą niewątpliwie o wielkiem otrzeźwieniu kadetów.

Liga obyczajności społecznej.

Coraz groźniejsze objawy zepsucia, szerzącego się wśród młodzieży, zniewoliły zarząd Towarzystwa Ochrony młodzieży we Lwowie do zajęcia się tą sprawą. Zaapelowało ono do całego społeczeństwa, aby się zorganizowało do pracy nad podniesieniem moralności wśród młodzieży i czuwało nad jej obyczajnością. W tym celu wydział Tow. Ochrony młodzieży odbył kilka posiedzeń, a na jednym z nich znany publicysta E. S. Naganowski wygłosił referat na temat „Ligi obyczajności społecznej”.

Referat ten, wydrukowany w tysiącach egzem-

plarzy, rozesłano do wszystkich osób, którym dobro ogółu leży na sercu, a w dniu 13 b. m. odbył się wiec w ratuszu lwowskim w celu omówienia organizacji Ligi obyczajności społecznej.

Na wiec ten o zakroju bardzo poważnym przybyli reprezentanci ze wszystkich sfer miasta. Profesorowie uniwersytetu, techniki, profesorowie gimnazjalni, nauczyciele ludowi, księża, sędziowie, lekarze, delegaci i delegatki różnych towarzystw, literaci i dziennikarze, młodzież uniwersytecka i robotnicy. W obradach brali udział innymi udziałem ks. arcybiskup Bilezewski, zastępca marszałka dr. Pilat, wicepr. dr. Dylowski, r. Petelentz, red. Wasilewski, dr. Lewicki i Mikołajski i w. in.

Obrady zagał dyr. Lewicki, prezes Tow. „Ochrony młodzieży”, poczem głos zabrał referent p. Naganowski, który w dłuższym przemówieniu przedstawił potrzebę założenia „Ligi obyczajności społecznej”, jej cele i zadania. Liga obyczajności publicznej ma na celu wywodów referenta: a) oddziaływanie na młodzież szkolną i robotniczą, b) oddziaływanie na rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli i chlebobawców, c) oddziaływanie na publiczną opinię.

Liga podzieli się pod głównym zarządem (w którym zasiadają delegaci towarzystw) na trzy główne oddziały.

Oddział I-szy złożony w przeważnej części z młodzieńców, podejmie z pomocą odpowiednio dobranych jednostek i zespołów (więc rewirów, dziesiątków i brygad) pracę wśród młodzieży szkolnej, handlowej, rzemieślniczej i robotniczej. Popierać ma lub urządzać kółka etyczne w szkołach i środowiskach pracy, odciągać młodzież od pijaństwa, kart, rozpusty; zachęcać do szlachetnych zadań i rozrywek, do sportów, organizacyi sokolich i wojskowych, do muzycznych kapeli i nauki łatwych a pożytecznych rzemiosł, wreszcie urządzać wspólne czytania, deklamacye i pogadanki, wspólne obchody i wycieczki.

Oddział II ma wspierać myśl rozumnego porozumienia się rodziców i opiekunów z nauczycielami i chlebobawcami; urządzać odpowiednio wiec rodzicielskie, odczyty i pogadanki.

Oddział III ma najusilniej i wszystkimi sposobami tępić publicystykę pornograficzną, popularyzować dzieła z zakresu higieny; ma z pomocą odpowiednich czynników tępić kulpierstwo i handel żywym towarem, wglądać w kwestyę mieszkań młodzieży szkolnej i robotniczej, zająć się sprawą przytułisk dla biednych dziewcząt, rozwijać kontrolę nad szynkami, pewnymi hotelami i t. p.

Zarząd główny podzieli miasto na rewiry, które odpowiednio do sił i środków powinny być

KRONIKA TYGODNIOWA.

Brak ludzi do pracy społecznej. — Bezbarwni kandydaci. — Wybory dla własnych wygod. — Przeszli. — Co od nich żądają.

Od pewnego czasu daje się uczuć w Łodzi brak ludzi do spraw społecznych, nawet na taką zaszczytną godność, jak reprezentanta narodu w Dumie państwowej, nie było zupełnie odpowiedniego kandydata i dr. Rząd, poświęcając własne interesy, ledwie się dał skłonić do przyjęcia tej odpowiedzialnej czynności.

Zaznaczyłem, że nie było odpowiedniego kandydata, bo niepowołanych kandydatów, którzy według własnych przekonań godniejby reprezentowali nasze miasto, niż dr. Rząd lub Babicki, nigdy nie brakło.

W kawiarniach i cukierniach rozprawiano o tem, a znakomici politycy wynarziali swoje poglądy słuchającym cierpliwie tych bzdurstw.

Zdawałoby się z tych rozpraw, że conajmniej każdy z nich wynalazł jakiś nowy system.

Byli radykali i konserwatyści, liberali i narodowcy, syoniści i hakatyści, a ani jednemu nie zabrakło „prawdziwego” programu.

Zastanawiając się nad tem jankiem Kolumba, męczą swój bujny umysł niepotrzebnie zagadnieniami jedni, strzelają się wzajemian drudzy...

Chaos pojęć panuje niedoopisania, a wóz toczy się po drodze równej coraz dalej.

Nie tak znamiennego w tym kierunku nie było, jak tegoroczne wybory w Łodzi. Polacy sami przeważnie głosowali, dawna koncentracja nie-

miecka nie przyszła do skutku, żydzi głosowali na swego kandydata, a jednak pomimo ogólnej apatii stało się to, co się stać musiało — wyszedł kandydat polski.

Myślicie, że forsowano pieniędzmi, że agitowano, że rozlepiano plakaty, wszystkiego tego nie było...

Komitet, zajmujący się wyborem posła, składał się z ludzi niezamożnych, którzy musieli odwoływać się o pomoc do ludzi dobrej woli i instytucyj, w których niejednokrotnie spotkał ich wykrzyk dyrektora:

— Co, na narodowy komitet mam asygnować pieniądze; jakby banki, przyjmując pieniądze, segregowały je na grosze napływające od prawicy lub od lewicy.

Mimo jednak tych przygód, mimo najróżnorodniejszych przykrości, wybory przeszły, tak jak przejść powinny.

Dwa lata ubiegłe nauczyły nas jednak wiele, dowiedzielismy się otwarcie, jak wielu mieszkańców Królestwa Polskiego patrzy się na sprawę polską.

Ciężka to była nauka, ale niezawodnie dla dalszej pracy narodowej ważna, nie przeszła ona i dla innych grup bez wpływu... Okazało się bowiem, że nie jest to taki łatwy orzech do zgryzienia, bo naród polski ma swoją rodzinną kulturę, ma drogę już oddawna wytkniętą!

Nie więc dziwnego, że stosując się do tych dawnych praw, pragnie on w kraju widzieć rozwój i postęp, kwitnący przemysł, bogate rolnictwo, zamożnego chłopca i wogóle porządek.

Istnieje hasło w Niemczech: Niemcy dla niem-

ców... Polska tego hasła nigdy nie pisała na swoich sztandarach, bo Polska wszystkich ludzi i przygarniała ku sobie, nie może jednak zgodzić się kraj na to, aby w pracy nad jego dobrem polacy zajmowali podrzędne miejsce, i nie dziwnego, że na posła starał się wysłać polaka.

Nietylko jednak na posła tak trudny powstawał wybór, wszystkie nasze instytucje społeczne chorują na brak odpowiednich kierowników, którzyby je na drogę prawdziwie pożytecznej pracy poprowadzili.

Nie daleko sięgając, spójrzmy na wybory zarządu do straży ogniowej ochotniczej miejskiej. Po ustąpieniu p. Meyera, który już od kilku lat nie zajmował się nią zupełnie, powołano na prezesa p. Leonhardta.

Nie mamy nic osobiście przeciwko p. Leonhardtowi; jestto dosyć wpływowy obywatel w sferach niemieckich i jest Niemcem z przekonania.

Ale o przekonania klócić się z nim nie możemy; powołany jednakże na prezesa straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, mandatu piastować nie może dla tej prostej przyczyny, że p. Leonhardt nie włada polskim językiem, a przecież do straży ogniowej należą nietylko Niemcy, ale i Polacy, i na równi z innymi niosą pomoc obywatelską miastu, należy się im słusznie to, aby prezes instytucyj, w której służą — przynajmniej znał dobrze język polski.

Mimo to p. Leonhardt, ani jego wyborcy tem się nie krępowali i wżamian umowy z Polakami, aby na prezesa powołać umówioną osobę, z niemacka wystawili nową kandydaturę i ją przeprowadzili na poczekaniu.

Tak postawiona kwestya nie może wypłynąć

jak najliczniejsze. W każdym rewirze ustanowiony będzie strażnik Ligi, którego obowiązkiem będzie znać swój rewir i co dotyczy jego obyczajnych potrzeb donosić odnosnemu Oddziałowi.

Fundusze Ligi mają być czerpane: 1 z jednorazowych, lub corocznych darów dobrowolnych; 2 z obowiązkowych wkładek miesięcznych tych członków, którzy odnośną deklarację podpiszą. Wysokość obowiązkowych wkładek oznacza się na 12 kor. rocznie.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja obszerna i ogarniająca całokształt sprawy. Pierwszy zabrał głos dr. Maikowski, mówiąc na temat: „Co szkoła może uczynić w kierunku umoralnienia młodzieży”. Potem przemawiali p. p. Fryling, radca Petelenz, który sądzi, że należy najpierw zaczynać do umoralnienia starszych, a nie od młodzieży, bowiem jeśli społeczeństwo się ocknie i poprawi, młodzież z natury rzeczy stanie się lepszą.

Następnie przemówił ks. arcybiskup Bilczewski, który w krótkim i zwięzłym przemówieniu zwrócił uwagę na to, iż u nas się wiele mówi, a mało czyni. Nie słów nam potrzeba, ale pracy i to pracy wyteżonej, usilnej. Jeśli społeczeństwo, jeśli gromadka ludzi nawet podejmie się sprawy, której przyswieca cel wielki — nastęrcza się pole do takiej pracy i wątpić nie należy, że w szeregi robotników zaciągną się rzesze całe dobrze i po chrześcijańsku myślących ludzi.

Prof. Thuillie wskazał, iż walkę przeciw szerzącej się u nas demoralizacji należy podjąć pod hasłami narodowymi; nam potrzeba moralnie zdrowego narodu, a więc pracujemy nad umoralnieniem.

P. Gorzycka mówiła, iż wziąć w każdym wypadku należy pod uwagę stosunki materialne każdego osobnika; gdzie bieda panuje, tam są większe skłonności do demoralizacji — pracować więc należy nad polepszeniem materialnego bytu społeczeństwa.

P. Argasińska żąda zreformowania szkoły. W dalszym ciągu przemawiali pp.: radca Abancourt, Pajtak, Sokołowski, Perlmutterówna i powtórnie referent, dając resume z rozwinętej dyskusji. Na koniec przyjęto rezolucję, iż zebrani uchwalają założenie „Ligi obyczajności społecznej”, oraz że w skład komitetu wykonawczego „Ligi”, który ją powoła do życia, wejdzie wydział tow. „Ochrony młodzieży” i po dwóch delegatów pokrewnych towarzystw — poczem prezes dr. T. Pilat, który zebraniu przewodniczył, zamknął rozprawę.

Ministerium spraw wewnętrznych zawiadomiło telegraficznie generał gubernatorów wojennych i gubernatorów, aby władze miejscowe przy wysyłaniu kogokolwiek do Cesarstwa, na zasadzie stanu wojennego lub ochrony wzmocnionej, uprzedzały osoby wysyłane, że

dotąd na korzyść straży ogniowej ochotniczej, na rzecz której płacą składki nie tylko niemieckiego pochodzenia obywatele. Ale czy ta część zagorzałych zwolenników germanizmu rozumie całą doniosłość tej tak pożytecznej instytucji, czy wnika w to, że straż ogniowa dotąd była ulubienicą miasta, że popierana była przez polską i niemiecką ludność, przez polską i niemiecką prasę...

Sama redakcja „Rozwoju”, dając inicjatywę do zbierania ofiar na rzecz poległych w katastrofie przy pożarze Gehliga — zebrała przeszło 4,000 rubli dla pozostałych wdów i sierot.

Występowaliśmy też z inicjatywą ogólnego opodatkowania właścicieli domów na rzecz straży... ale projekt nasz obniżenia składek z 12 rubli na 6 napotkał ostrą krytykę na ogólnym zebraniu, gdzie członkowie straży wychodzili z tego założenia, iż ich praca więcej warta, niż 12 rubli i dla tego za obniżeniem nie głosują...

Wszystkie te usiłowania podjęte w ostatnich czasach nie mogą przysparzać straży ogniowej ochotniczej sympatii, a wybór prezesa, niemówiącego po polsku, a co więcej, mieszkającego zagranicą, gdyż p. Leonhardt na dłuższy czas opuścił nasze miasto, nie może być uważany za szczęśliwy, tem więcej, że odbył się w warunkach odmiennych niż te, na zasadzie których miał być przeprowadzony. Spodziewamy się więc, że ci członkowie straży ogniowej ochotniczej, którym jej dobro leży na sercu, pomyślą o tem, aby te błędy pewnego grona ludzi naprawić.

Nie mniej groźnie przedstawia się sprawa wyboru prezesa dla Łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności po śmierci dzielnego przewodnika tej instytucji dr. Jonszera.

nie mogą one wybierać na miejsce swojego pobytu miast Tyflisa, Baku i Batumu, ponieważ po przybyciu do tych miast, będą niezwłocznie wysłane przez władze miejscowe.

„Towariszcz” donosi, że jest zamiar, aby w projektowanej nowej gubernii chełmskiej żydów nie uwalniać od tych ograniczeń, jakim ludność ta podlega na zasadzie praw obowiązujących w Królestwie Polskiem.

Minister sprawiedliwości zalecił, jak pisze „Riecz”, prokuratorom izb sądowych, żeby ze specjalną oględnością wytyczali sprawy karne szeregowcom oddzielnego korpusu żandarmów, oraz straży więziennej za użycie przy wykonywaniu obowiązków służbowych broń palnej bez dostatecznych powodów. Nadto, w razie wytoczenia sprawy podobnej, śledztwo przeprowadzone być winno w czasie możliwie najkrótszym.

Rozporządzenie powyższe wywołane zostało okolicznością, że zbyt długie pozostawanie szeregowców pod śledztwem odbija się szkodliwie na stanie moralnym i pilności służbowej, zarówno podsądnych, jak i oddziałów, do których należą.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ziemawita. Jutro Budziśława.

TEATR VICTORIA. Dziś po raz pierwszy „Dzień zaduszny”, sztuka Heyermassa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Dzień zaduszny.” Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Barbara Radziwiłłówna”, tragedia Alojzego Felińskiego. Początek o godzinie 3 po poł.

RAUT. Jutro raut muzyczny na wpisy dla niezamożnych uczniów w sali Angielskiej, o godzinie 7 wieczorem.

PODWIECZOREK. Jutro „Podwieczorek muzyczny” w lokalu Stow. śpiewaczego Lutni. Początek o godz. 4 i pół po poł.

ODCZYTY. Na jutro Uniwersytet ludowy P. M. S. zapowiada cztery odczyty, a mianowicie: 1) w jadalni przy fabryce Tow. akc. L. Geyera (Piotrkowska 297) wygłosi odczyt dr. Mierzynski p. t. „Granica rozmieszczenia ludności polskiej.” 2) W sali „Jedności” (Piotrkowska 175) p. Jadwiga Elzenbergowa odczyta utwór Sienkiewicza „Bartek zwycięzca.” 3) W sali Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) adw. przys. A. Mogilnicki wygłosi „O ziemi.” 4) W sali przy kościele sw. Anny (w Zarzewie) dr. Rząd wygłosi odczyt „O pijaństwie.” Odczyty rozpoczyna się o godz. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie majstrów Stowarzyszenia zawodowego „Textil” w lokalu przy ulicy Zawadzkiej nr. 7, o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro w mieszkaniu starszego majstra (Nawrot 74) zebranie majstrów stelmachów.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 rano ćwiczenia I i IV oddziałów Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem, ćwiczenia III oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Instytucja ta ma dużo zobowiązań, a dochody znacznie się zmniejszyły, gdyż przedstawiciele wybitnych firm Łódzkich opuścili nasze miasto, robotnik zaś wskutek długotrwałego lokautu zaciągnął pewne zobowiązania, lub jeżeli nie zrobił tego, to wyniszczył się z najpotrzebniejszych rzeczy, które dziś nabyć musi, wobec tego, Towarzystwo niema z kąd czerpać dla siebie zasobów, chociaż wydatki zwiększają się corocznie.

W trudnych chwilach zawakowała posada prezesa, który nie łatwiej również ma zadanie przed sobą. Pewnie, że gdyby fabrykanci nie opuścili naszego miasta, to znalazłby się nie jeden z ustosunkowanych lub wpływowych, któremu by tą godność ofiarowali członkowie.

Z dzisiejszego składu zarządu pomijając ks. Szamotę i pastora Gundelacha, jako duchownych, którymby trudno było godzić swoje zajęcia z nowymi obowiązkami, mógłby tę godność piastować z pożytkiem p. Trenkler, ale cóż kiedy i on bawi nieustannie zagranicą.

Powołany zaś wczoraj na prezesa pastor Gundelach podobno waha się z przyjęciem tej godności. Możemy więc spodziewać się nowych wyborów.

I znów, jak to u nas bywa moda, powołają zapewne na prezesa p. Leonhardta, który również wyjechał zagranicę! I niemiecka kolonia zechce zrobić urzędowym prezesem wszystkich towarzystw jedną i tą samą osobą... która aż błyszczyć będzie od zaszczytów, ale czy im podoba, czy będzie pożyteczna, o to się troszczyć nie warto, gdyż gdy będzie można zawołać — Hoch! Mamymy swojego prezesa.

Do społecznej roboty nie wolno zaprzęgać tego, co nam się podoba, albo dla którego mamy

KRONIKA.

Stowarzyszenie „Jedność”. Działalność Stowarzyszenia zawodowego „Jedność” w Łodzi charakteryzuje dokładnie sprawozdanie za ostatnie trzy miesiące istnienia, t. j. od dnia 1 lipca do 30 września r. b. Według tego sprawozdania, w ciągu trzechmiesięcznego okresu wpłynęło ze składek wpisowego od 2,668 członków 1,334 rb., zaś ze składek miesięcznych 11,047 rub. 35 kop.; z różnych źródeł, jako to: za książeczki, ustawy, z ofiar na robotników bez pracy w Tomaszowie, na rachunek kapitału żelaznego od filii, z zabaw i t. p. — 5,743 rub. 21 kop., czyli razem wpłynęło 18,024 rub. 56 k., że zaś pozostałość w kasie na dzień 1 lipca r. b. stanowiła 10,373 rub. 64 kop., przeto dochód za powyższy okres czasu wyniósł 28,398 rub. 29 kop.

W rubryce rozchodu znajdujemy: zapomogi 5,697 rub. 20 kop., w tem pomoc dla robotników bez pracy w Tomaszowie 1,937 rub. 20 kop., za druki i książki biurowe 2,018 rub. 13 kop., różne wydatki 358 rub. 85 kop., utrzymanie lokalu i ogrodu 969 20 kop., ogółem wydatkowano 27,159 rub. 94 kop.

Zestawiając cyfry dochodu i rozchodu, przekonywamy się, że w kasie pozostało na 1 października r. b. 1,238 rub. 26 k. Ponieważ w banku znajduje się wraz z procentami 16,450 rub. 60 kop., przeto faktyczny stan funduszu Związku, bez uwzględnienia należności, przypadających od filii i różnych dłużników oraz wartości nieruchomości, wyraża się w sumie 17,688 rub. 86 k. Kapitał żelazny wynosi obecnie 6,155 kop. 18, kapitał zapomogowy 10,080 rub. 78 kop.

Przeoglądając poszczególne pozycje, widzimy, że największy dochód stanowią składki członkowskie. Porównując wpływ z tego źródła w lipcu (4,886 rub. 25 kop.) z wpływem za wrzesień (3,312 rub. 65 kop.), zdawałoby się, że liczba członków Związku maleje, tymczasem tak nie jest. Przyczyną tego dziwnego zjawiska jest ten fakt, że robotnika naszego jest bardzo trudno przyzwyczaić do regularnego płacenia składek, szczególnie o ile się może usprawiedliwić takimi rzeczami jak strejk, lokaut i t. d. I tak w lipcu wpłynęło sporo zaległości z miesięcy poprzednich; we wrześniu, skrócenie dni roboczych w tygodniu, strejki — znnowu posłużyły za powód do ociągania się z opłatą składek.

Drugą najpoważniejszą pozycję w przychodzie jest wpływ z lokalu.

Przechodząc następnie do rozchodu, widzimy, że najwięcej pochłonęły zapomogi. Zapomóg tych stosunkowo najwięcej wypłacono w sierpniu (1,782 rub.). Pierwsze miejsce zajmują zapomogi pozba-

jakąś dziwną sympatię, tam potrzeba powoływać tego, kto rzeczywiście może coś zrobić i kto się odznacza pewnym, stałym charakterem.

Gdyby po wprowadzeniu samorządu zawakowało stanowisko prezydenta miasta Łodzi, wtedy rozpoczęłaby się walka nie na żarty.

Każdy chciałby przeprowadzić swego. Jedni głosowaliby za takim, któryby im reje n t a l n i e dał słowo honoru, że wszystkie przedsiębiorstwa miejskie oni tylko otrzymywać będą, że w licytacjach na wykonanie robót miejskich oni się tylko utrzymają i że wszelkie dostawy będą do nich należały.

Inni wybieraliby takiego, któryby zareczył, że w rok zbierze składki i na Nowym Rynku wystawi pomnik Bismarcka, urządzi drugi zjazd śpiewaków niemieckich i wprowadzi w magistracie książki meldunkowe niemieckie.

I tak, każdyby starał się o takiego prezydenta, jaki mu najdogodniejszy, a najlepiej zgodzonyby się na taką lalkę, co to mówi „tata” i „mama”, bo wtedy każdyby miał nadzieję, że urobi go na swoją modłę.

Tymczasem człowiek z własnym zdaniem, człowiek, któryby powiedział: Chce zarządzać miastem prawdziwie, dbać o jego wzrost, pracować nad wynalezieniem źródeł dochodowych, któreby pozwoliły jeżeli nie podatki zmniejszyć, to przynajmniej zaprowadzić pewne w mieście udogodnienia, to niezawodnie na takiego nie zgodziłby się ani pierwszy, ani drugi, ani nawet trzeci.

Bo w naszym mieście na równi z obłokami dym masi iść, szarzyzna pojęć obywatelskich, szarzyzna opinii publicznej, szarzyzna myśli...

wionym pracy, co wspólnie z pomocą tomaszowską stanowi 3,447 rub. 70 kop.

Ogólna liczba członków (okręg łódzki wraz z filiami) wynosi przeszło 33,500. W ciągu trzech miesięcy liczba członków wzrosła o 1,423.

W ciągu trzechmiesięcznego okresu zgłosiło się członków po pracę 568, najwięcej, bo 208, w miesiącu wrześniu; otrzymało ją zaś 320.

Delegaci związkowi do załatwiania rozmaitych spraw, wzywani byli w 505 wypadkach, nie wszędzie jednak obecność ich była konieczną, tak, że tylko przy załatwianiu 356 spraw byli obecni (4 do 5 spraw dziennie).

Najważniejszą sprawą załatwioną przez Związek „Jedność” było umorzenie płacy w fabryce Geyera, a następnie poważne kroki uczyniono ku temu w wykończalniach zarobnych.

Porad prawnych w biurze udzielono 87, u adwokata 35.

Z Towarzystwa higienicznego. Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 13 odbyło się posiedzenie sekcji Koła rodziców i wychowawców.

Na początku przewodnicząca p. Rudnicka zdała sprawę z teraźniejszego stanu czytelnicy przy Kole, która liczy już przeszło 100 dzieł współczesnej pedagogice poświęconych i posiada kilka pism specjalnych. Przewodnicząca stwierdza słabe zainteresowanie się sprawami wszystkich trzech podsekcji. Zważywszy, że najważniejszą jest w danej chwili podsekcja wychowania szkolnego p. R. proponuje, aby cała sekcja na razie tej właśnie sprawie swoją pracę wyłącznie poświęciła. Pierwszy odczyt z cyklu szkolnictwa średniego podjął się wygłosić uproszony przez przewodniczącą dr. Seweryn Sterling.

Odczyt dr. Sterlinga miał za treść „Kilka luźnych uwag w sprawie braków szkolnictwa polskiego w Łodzi”.

Jakkolwiek szkolnictwo elementarne miejskie nie jest szkolnictwem polskim w szerokim znaczeniu tego słowa, tem nie mniej pośrednio na nie wpływ mieć można, a to przez zorganizowanie wykładow dla personelu nauczycielskiego (przeszło 100 osób) o współczesnych metodach nauczania elementarnego.

Dotąd z katedry Koła przemawiali tylko wychowawcy, prelegent jest pierwszym z rodziców, a jeżeli wybrał temat tak szeroki, to jedynie w celu zainicjowania szczerzej krytyki w sprawie, dotyczącej najpoważniejszych potrzeb społeczeństwa. Mając prawo do wpływu na ukształtowanie się szkolnictwa, z wpływem tego zamato korzystamy, ponieważ nie stykamy się bezpośrednio z nauczycielstwem; w Łodzi mniej nawet, niż gdzieindziej. Koło jest powołane do ułatwienia tego zetknięcia się i porozumienia. Tytułem wykładu wlicza prelegent kilka spraw wymagającychświetlenia.

I tak: równoległe oddziały w szkołach polskich w Łodzi dzieła—po staremu dzieci mechanicznie a nie podług uzdolnienia; po staremu istnieje sześć po 6 godzin lekcji w klasach niższych, jakkolwiek stwierdzono, że na 6-ej godzinie dziecko mało korzysta; plany lekcji są układane z uwzględnieniem wygód nauczycieli, a nie wskazań pedagogii; zarzucono stawianie stopni dla tego, że one dawniej służyły jako środek kary, nie uwzględniając faktu, że stopnie mają wartość dla samych wykładowców; za zbyt często każą dzieciom klas niższych notowania wykładów; pomimo chęci demokratyzacji szkoły, czesne w szkołach prywatnych musi być wysokie, ale pomoc naukowa (podręczniki, środki rysunkowe, przyrządy i t. d.) mogłyby uwzględniać fakt niezamożności społeczeństwa; przywykli do poddawania się tylko sile, nie potrafimy uszanować dobrowolnie uznanych zwierzchników, co się często ujawnia w szkole polskiej, w stosunku nauczycielstwa do przełożonego; nauczyciele, którzy dojeżdżają do szkół łódzkich na wykłady, choćby to byli najlepsi specjaliści nie są pożądanymi, ponieważ są tylko nauczycielami a nie wychowawcami i nimi być nie mogą, nie wchodząc stale w skład rad pedagogicznych i będąc obcy miejscowemu społeczeństwu.

W sprawie lekarzy szkolnych dr. Sterling wyraził zdanie, że lekarz szkolny wtedy dopiero może korzystać wszechstronnie z przysługującego mu głosu w radzie pedagogicznej, kiedy zna psychologię i psychiatrię dziecięcą, zna pedagogikę i nauki jej pomocnicze; dziś najlepsi nawet nasi lekarze szkolni mogą tylko wyrokować o fizycz-

nej stronie wychowania.

Nauczycielstwo polskie składa się z powodów zrozumiałych przeważnie z sił młodych. Tem więcej razi ten panujący w Łodzi brak zapala do wybranego zawodu. Brak zapala graniczy tu z zaniechaniem podjętych obowiązków, gdyż właśnie młodość i brak doświadczenia powiniły zmusić do kształcenia się i sumiennego przygotowania na każdy wykład. Prelegent nie chce przytaczać przykładów, wspomina tylko o fackie, że zarówno „Szkoła polska”, jak i „Nowe tory” mają w Łodzi śmiesznie małą liczbę prenumeratów; jestto dokumentalny dowód, jak mało interesują się nauczyciele i nauczycielki łódzkiej teoretyką i ideową stroną własnego zawodu.

Prelegent proponuje, by przedstawiciele nauczycieli wygłosili w Kole szereg pogadanek, informujących ogół myślących rodziców o zasadach metodyki, jakiej się przy wykładzie wszystkich przedmiotów trzymają; będzie to środkiem porozumienia się i uniknięcia krytyki, która dziś, kiedy nauczyciel stoi o wiele bliżej społeczeństwu niż dawniej, odbija się ujemnie na wychowaniu.

W bardzo ciekawej i ożywionej dyskusji, jaka się po odczycie wywiązała, zabierali głos: pp. dr. Przedborski, który żądał zaprowadzenia wykładow higieny i stworzenia kółek rodzicielskich przy szkołach; dr. Handelsman, który wskazywał na przykłady przeciążenia w szkołach i żądał założenia muzeum pedagogicznego w szkołach; dyrektor szkoły handlowej p. Kłos, który, powołując się na istniejące przepisy, skutecznie odparł zarzuty prelegenta, dotyczące się nadmiaru godzin lekcji i wyjaśnił sprawę kółek rodzicielskich; dr. Skalski, dr. Schoeneich, nauczyciel Drabarek, Czajkowski i przewodniczący.

Zebrań postanowiono: sprawie poruszonej przez prelegenta poświęcić dłuższy szereg posiedzeń; na najbliższym posiedzeniu Koła wypowiedzą odczyt Gendre: „O metodyce nauczania języka francuskiego” i dr. Arkadiusz Goldenberg „O kółkach rodzicielskich przy szkołach”.

W końcu zebrania dokonano wyboru wiceprezesa sekcji, na miejsce p. Sławińskiego, który opuścił Łódź. Większością głosów na tę godność powołano profesora Chomicza.

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa, p. K. Klukowa, posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Załatwiono sprawy następujące: Na skutek odezwy piotrkowskiej rady opiekuńczej, postanowiono wysłać egzemplarz ustawy i sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1899 do 1907 roku.

Załatwienie sprawy dotyczącej robót około remontu centralnego ogrzewania w Przytułku dla starców i kalek, postanowiono przekazać komitetowi tegoż Przytułku.

Przejrzano wykaz rachunku zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce za kwartał ostatni, według którego przypada do wypłaty rb. 1,286. Uchwalono kwotę powyższą wypłacić z kasy głównej.

Odczytano przedstawiony akt rejentałny, zawarty między Towarzystwem dobroczynności a obywatelem m. Płocka, p. Żółtowskim, na mocy którego ten ostatni zobowiązał się wnieść jednorazowo rb. 3,000 za dożywotnie utrzymanie w Kochanówce umysłowo chorego syna, Edmunda Żółtowskiego. W akcie rejentałnym zaznaczono przytem, że na wypadek śmierci Edmunda Żółtowskiego, po latach pięciu, odsetki od kapitału rb. 3,000 obrócone będą na ufundowanie w Kochanówce dla jednego chorego łózka imienia Żółtowskich.

Zarząd zgodził się na przyjęcie sumy i spełnienie woli zapisodawcy, stosownie do brzmienia aktu rejentałnego, postawił jednak za warunek, aby skrócić termin prawa fundacji po upływie dwóch lat, aby nie być krępowanym w razie wcześniejszej śmierci Edmunda Żółtowskiego. Gdyby zaś rodzina Żółtowskich starała się utrzymać projektowany termin pięcioletni, natenczas zarząd uważa za konieczne, aby przeznaczona na utrzymanie chorego Edmunda Żółtowskiego suma powiększona została do 5000 rb.

Zarząd Towarzystwa postanowił odwołać się do komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, aby ten porozumiał się w tej sprawie z rodziną Żółtowskich.

Przed wprowadzeniem w wykonanie woli ofiarodawcy, akt przedstawiony ma być do zatwier-

dzenia zebrania ogólnego.

Z kolei przystąpiono do rozdziału czynności członków zarządu.

Większością głosów na prezesa Towarzystwa wybrano pastora Rudolfa Gundlacha, na wiceprezesa p. Rudolfa Zieglera, na sekretarza p. Juliusza Jarzębowski, na jego zastępcę p. Stanisława Hertzberga.

Wreszcie do Przytułku starców i kalek przyjęto 5 osób.

Biuro adresowe. Ma Łódź nareszcie otrzymać biuro adresowe, które będzie pod zarządem miejscowej policji. Książki zostały wydrukowane w drukarni rządu gubernialnego i rozesłane do biur cyrkulowch łódzkich.

Każdy właściciel domu obowiązany będzie zapłacić za te książki dwa ruble i otrzyma za to główną książkę meldunkową i skorowidz.

Książki będą opieczetowane i ponumerowane, gdyż drukarnia gubernialna numeracji nie usknteczniła.

Przy tem wszystkim wypadałoby w kancelarych cyrkulowch stworzyć nowe posady urzędników biura adresowego, gdyż przy obecnym składzie i nawale roboty, ani myśląc można, aby ci sami urzędnicy jeszcze tak kolosalną pracę mogli wykonać i dalej prowadzić. Biuro adresowe ma być otwarte 28 października.

Uniwersytet ludowy. Jutro, t. j. w niedzielę, uniwersytet ludowy polskiej Macierzy szkolnej—zapowiada 4 odczyty w różnych dzielnicach miasta, o godzinie 3-ej po południu, mianowicie:

W sali, przeznaczonej na jadalnię fabryki Tow. akc. L. Geyera (Piotrkowska 297) wygłosi odczyt dr. Mierzyński p. t. „Granica rozmieszczenia ludności polskiej”.

W sali „Jedności” (Piotrkowska 175) p. Jądwiga Elzenbergowa zajmie się głośnym czytaniem utworu Sienkiewicza „Bartek zwycięzca”.

W sali Stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6), adwokat przysięgły A. Mogilnicki wygłosi odczyt zatytułowany „O ziemi”.

W sali przy kościele św. Anny (na Zarzewiu) wygłosi odczyt dr. Rząd p. t. „O pijaństwie”.

Stowarzyszenie techników. Grono pracowników na polu technicznym krząta się energicznie około zorganizowania Stowarzyszenia techników w Łodzi. Odpowiednią ustawę już opracowano; przesłana ona zostanie do zalegalizowania.

Tow. krzewienia oświaty. W sobotę, d. 19 października, w sali wykładowej Towarzystwa krzewienia oświaty (Zawadzka 17) wieczorem o godz. 8 dr. Goldberg wygłosi odczyt „O budowie ciała ludzkiego”.

W niedzielę, o godz. 5½ po poł., w tejże sali p. K. Wyszacki wygłosi odczyt p. t. „Przyczyny i skutki wybuchów wulkanicznych”.

Sprawy fabryczne. W fabryce Kautza zaprojektowano placę tygodniową zamienić na akordową, z tego powodu warunki zostały przedstawione przez administrację w dniu 2 b. m. Robotnicy przez dwa tygodnie mieli kwestyę tę rozpatrzyć, lecz po dwunastu dniach od chwili wywieszenia ogłoszenia fabryka została zamknięta na czas nieograniczony. Zdziwieni takim postępowaniem administracji robotnicy, którzy przed upływem dwóch tygodni zaskoczeni zostali zamknięciem fabryki, nie otrzymawszy stanowczej odpowiedzi, postanowili wystąpić na drogę sądowną o wypłatę za dwa dni, w których powinni byli pracować.

— W fabryce Gampego i Albrechta rozpoczęto normowanie płacy podług stawek fabryki Tow. akc. L. Geyera.

Z kolei. Nocy dzisiejszej aresztowano kilku urzędników kolei Fabryczno-łódzkiej.

Szkoła fabryczna. Z inicjatywy współwłaściciela i dyrektora Tow. akc. „Markus Kohn”—p. Ignacego Kohna, powstała szkoła dwuklasowa polska dla dzieci pięci obojga robotników tegoż Towarzystwa. Inicytorem kierowały bardzo szlachetne pobudki: miał on na celu oświecenie ciemnych mas, aby tą drogą wykorzenić złe instynkty i skłonności, popychające lud do różnych czynów przestępnych.

Idąc za hasłem, iż od podstaw należy rozpocząć pracę, uznał za konieczne umożliwić naukę dzieciom, pozostającym zwykle dzień cały bez opieki rodzicielskiej.

Inicytator złożyć chciał tym sposobem skromny zadatek swoich obowiązków społecznych.

Szkoła otwarta została przy ulicy Zakątnej № 25. Składa się ona z klasy wstępnej, pierwszej i drugiej klasy.

Z nauki korzysta obecnie 120-tu chłopców. Wkrótce otwarte będą klasy równoległe dla dziewcząt.

Wykłady prowadzone są w języku polskim. Na kierownika szkoły powołano jednego z nauczycieli, któremu do pomocy wyznaczono dwie nauczycielki. Niezależnie od tego spełnia funkcję dozorczyńki kobieta, która czuwa nad dziećmi dzień cały, dbając o to, aby dzieci były myte, czyste i schludnie ubrane. W tym celu przeznaczono specjalny pokój na garderobę i umywalnię.

Salę wykładową, w której znajduje się po 40 chłopców, są widne, obszerne i odpowiadają wszelkim warunkom higieny i techniki.

Przy szkole założono bibliotekę z 200 tomów dzieł polskich dla młodzieży.

Szkoła zaopatrzona została w rozmaite mapy geograficzne, poglądowe atlasy ze świata zwierzęcego i roślinnego, oraz w obrazy z historii biblijnej i polskiej; znajdują się tam zbiory minerałów, owadów, oraz przemysłu włóknistego, drzewnego i t. d., słowem zgromadzono możliwie wszystko, co współczesna pedagogika wymaga.

Niezbędne środki i przyrzady nabyte zostały w Warszawie w Towarzystwie „Urania”.

Dzieci przyuczane są do porządku i różnych robót domowych, według zaprowadzonego w szkole regulaminu. A więc same muszą otwierać okna przed rozpoczęciem lekcji, podczas pauzy, po ukończeniu lekcji. Codziennie obowiązane są wycierać mokrą ściereką podłogi, ławki, tablice, a raz na tydzień okna, drzwi, sprzęty i materiały szkolne.

Ponieważ największym jest wpływ moralny na dziecko, przeto kara cielesna została wykluczona.

W wykładach o higienie nie pominięto kierunku antialkoholowego.

Przy szkole utworzono komitet rodzicielski z robotników. Dla utworzenia funduszu żelaznego każdy z robotników płaci po 10 kop. miesięcznie od chłopca.

Pieniądze te wraz z wpływami z różnych ofiar, z dochodów od przedstawień i t. p. przelewane będą do kasy specjalnej na rachunek funduszu żelaznego.

Zadaniem założycieli szkoły, t. j. Tow. akc. „Markus Kohn”—jest dalsze kształcenie dzieci po ukończeniu szkoły, na co przeznaczone będą odsetki od funduszu żelaznego, a jeśli te nie wystarczą, uzupełniać będzie z własnych wzmiankowane Towarzystwo.

Koszty urządzenia szkoły wyniosły rb. 3,500; wydatki coroczne na utrzymanie szkoły, obliczone na rb. 4,500, pokrywać będzie Tow. akc. „Markus Kohn”.

Związek zawodowy przemysłu szewskiego. Dnia 21 października, o godz. 2-iej po południu, odbędzie się zebranie. Członkowie przy wejściu proszeni są o okazywanie książeczek członkowskich.

Zebranie cechowe. Dnia 20 października, o godzinie 3 po południu, przy ulicy Nawrot № 38, odbędzie się zebranie czeladników malarskich.

Nowe szkoły. Lokale na nowe szkoły №№ 29, 30, 31 i 32 wynajęto w następujących miejscach: przy ul. Wysokiej i Sosnowej—polskie, przy ul. Wólczanńskiej—ruska i przy ul. Średniej niemiecka. Szkoły zaczną funkcjonować gdy zostaną zaopatrzone w meble i utensylia szkolne. Lokale szkół nr. 1 i nr. 22 postanowiono zamienić, to jest jedną szkołę przenieść na miejsce drugiej.

Ze spraw żydowskich. „Lodzer Nachrichten” donosi, że do politechniki ryskiej, zgodnie z poleceniem ministerium oświaty, przyjęto w roku bieżącym 16 żydów.

Organizacja syonistyczna wysłała na pogrzeb Wielkiego Księcia Badeńskiego deputację w następującym składzie: prezesa syonistycznego akcyjnego Komitetu Dawida Wolframa, dyrektora banku kolonialnego, dr. N. Karenelsohna i głównego sekretarza organizacji syonistycznej.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Na wczorajszym posiedzeniu Towarz. opieki nad dziećmi postanowiono wyrazić listowne podziękowanie p. Karolowi Scheiblerowi za ofiarowane materiały na bieliznę i ubrania dla dzieci (30 sztuk).

Ze względu na ograniczone środki Towarzy-

stwa, postanowiono prosić obecnych członków czynnych, płacących 3 rb. rocznie i wspierających — 60 kop. rocznie, aby każdy z nich postarał się o 10 nowych członków. Oprócz tego pozostać odezwy do kupców, przemysłowców i rzemieślników z prośbą zapisywania się w poczet wspomnianych członków.

Zapisy będą przyjmowane w biurze zarządu, Miłsza 16, a wnioski członkowskie o ile nie będą wniesione w biurze, będzie inkasował inkasent.

Każdy członek otrzyma książeczkę członkowską, z którą przy wnoszeniu składki członkowskiej lub ofiary, będzie naklejona specjalna marka. Marki są różnej wartości: 1, 5, 10, 15, 25 i 50 kop., 1, 3 i 5-rublowe. Postanowiono za tydzień urządzić zebranie, na którym będzie rozstrzygnięta kwestya walnego zebrania w celu wyboru nowych członków w miejsce wybyłych.

Przyjęto do ochrony 3-letnie dziecko, któremu matka umarła, a ojciec nie mając u kogo zostawić dzieci, nie może chodzić do roboty.

Obecnie w ochronce jest już 23 dzieci, przeważnie zupełnych sierot. Na razie więcej zarząd nie jest w stanie przyjmować. Od założenia ochrony, t. j. od 1 lipca znalazło w niej opiekę 57 dzieci.

Część z nich zabrali rodzice po znalezieniu pracy, część oddano do rzemiosł, jednego chłopca idyotę umieszczono w Kochanówce.

Pomiędzy dziećmi jest jedna ociemniała dziewczynka. Zarząd robi starania o umieszczenie jej w instytucie dla ociemniałych.

Każde dziecko po przyjęciu bywa badane przez dr. Mogilnickiego, następnie kapane i ubierane w ubranie ochronki.

Dla uczczenia pamięci s. p. dr. Fankanowskiego i b. p. S. Silbersteinowej—członkowie zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi zebrali pomiędzy sobą 37 rb. na cele Towarzystwa.

Pożar. Dziś, o godz. 8 rano przy ul. Ciemnej w Radogoszczu, w suszarni Baumgolda zapaliła się przędza. Na miejsce wypadku wyjechały I oddział straży ogniowej ochotniczej i straży miejska, która w ciągu półtorej godziny ogień ugasiła. Straty wnoszą około 2000 rb.

Kuroz żołądka. Dzisiejszej nocy w Helenowie żona restauratora, p. Benderff, lat 25, dostała gwałtownego kuruza żołądka. Lekarz Pogotowia udzielił jej odpowiedniej pomocy.

Obłąkanie. Wczoraj przed wieczorem w domu modlitwy przy ul. Widzewskiej nr. 27, Icek Nisenhof, lat 35, nagle dostał obłądka, połączonego z furją; nim go obezwładniono, podarł na sobie ubranie. Po obezwładnieniu został odwieziony przez Pogotowie do domu na ul. Północną nr. 6.

Napad. Na stojącego przed bramą domu nr. 36 przy ul. Południowej Szlamę Frenkla, syna handlarza, lat 15, napadł jakiś czlowiek i tępem narzędziem zadał mu ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Szczerśliwe ocalenie. Wczoraj około godziny 5 po poł. żona woźnego banku, w przystępie rozpacz wskutek pobicia ją przez męża, mająca lat około 25, powiesiła się na sznurze, przywiązany do ramy okna; spostrzeżono jednak wypadek dość wcześnie i przybyłemu lekarzowi Pogotowia udało się przyprowadzić ją do przytomności.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze «Victoria» wystawioną zostanie po raz pierwszy jedna z najcenniejszych sztuk Heyermansa «Dzień Zaduszny», ciesząca się niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Jutro wieczorem «Dzień Zaduszny» będzie powtórzony.

Jutro po południu w teatrze Wielkim odegraną będzie po cenach popularnych wspaniała tragedia Alojzego Felińskiego «Barbara Radziwiłłówna».

W próbach «Floret Potapon», farsa francuska z repertuaru teatru Nowości w Warszawie.

— Z powodu nawału materiału bieżącego, sprawozdanie z «Barbary Radziwiłłówny» podamy w numerze poniedziałkowym.

Z „Lutni”. Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnego podwieczorku muzycznego:

Część I. 1. a) Popularna pieśń (z melodyj skandynawskich)—E. Griega; b) Śmierć Azy (wyjatek z Suty „Peer Gynt”)—Griega; c) „En badinant”—Ambrosiego, wykona orkiestra smyczkowa „Lutni”.

2. Monolog—***, wypowie p. E. Kulisz.

3. a) Pierwsza część z kwartetu № 6—Bethovena; b) Andante cantabile — Czajkowskiego, wyk. kwartet smyczkowy warszawskiego Towarzystwa muzycznego—pp. W. Dłutowski, E. Kli-

mek, R. Ettis i Ig. Wiśniewski.

Część II. 4. a) Recitativo i Modlitwa; b) Chór flisaków, wyjatek z op. „Flis”; c) „Ej przybywaj młody flisie”—Moniuszki, opdśp. chóry „Lutni” z towarz. orkiestry.

5. a) Allegro z 24 kwartetu — Mozarta; b) Mazurek z 2 kwartetu — Dworzaczka; c) Scherzo z 2 kwartetu—Mendelsohna, wyk. kwartet smyczkowy.

Początek podwieczorku o godz. 4 i pół po południu.

Z Koła miłośników sceny. Zarząd Koła miłośników sceny przy Polskiem Towarzystwie teatralnem zwołuje na poniedziałek wieczorem d. 21 b. m. w lokalu Towarzystwa teatralnego (Dzielnia № 13) na godz. 8 wieczorem doroczne ogólne zgromadzenie swych członków.

Za względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, pomiędzy którymi znajduje się propozycja Towarzystwa teatralnego, dotycząca nowej organizacji Koła, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

W razie, gdyby zwołane na dzień 21 b. m. zgromadzenie ogólne Koła nie doszło do skutku, zwołaniem ono będzie w drugim terminie dnia 4 listopada r. b. i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków przybyłych na posiedzenie.

P. M. S. Koło śródmieścia Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 28 b. m. wieczorem w teatrze Wielkim urządzi, w celu pomnożenia swych funduszy wieczór muzyczno-dramatyczny, u którego program złożą się: «Lutnia», «Lira», skrzypek-solista p. Alfons Brandt i inni.

W drugiej części odegranym zostanie poetyczny obrazek p. t. «Przyjaciółki», oryginalnie napisany przez Łodziankę, panią Maryą Wilkowską, ilustrowany śpiewami.

Szczegółowy program tego wieczoru podamy w numerach następnych.

Z tow. śpiew. «Arfa». Nowopowstałe w Łodzi towarzystwo śpiewacze «Arfa» wynajęło dla siebie lokal z odpowiednią salą na próby i wieczory przy ul. Cegielnianej, róg Widzewskiej, i niebawem rozpoczyna próby chóralne i orkiestrowe pod kierunkiem swego dyrektora Tadeusza Joteyki.

Z WARSZAWY.

* Zatwierdzenie wyroku śmierci.

General-gubernator warszawski zatwierdził wyrok śmierci, na którą sąd wojenny skazał Samuela Rosenberga i Jankla Millera, oskarżonych o napad bandycki na kasyera firmy Kropiwnickiego.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 19 października. Na posiedzeniu w dniu 17 b. m. rada ministrów rozpoznała i uznała za podlegający przedstawieniu do Najwyższego zatwierdzenia wnioski o zmianę nazwy miasta Nowy Margelan na Skobelew.

Petersburg, 18 października. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 b. m. uznała za podlegający oddaniu do Najwyższego zatwierdzenia wniosek o udzielenie inżynierowi Kazimierzowi Goltzowi koncesyi na urządzenie i eksploatację linii telefonów do użytku publicznego pomiędzy Kaliszem a Łodzią.

Petersburg, 18 października. Przy głównym zarządzie podatków niestałych zwołano międzywydziałową komisję w sprawie dopuszczenia sprzedaży komisowej wina rosyjskiego w sklepach monopolowych.

Moskwa, 18 października. Na zakończonym w nocy posiedzeniu komitetu centralnego październikowców odrzucono wniosek co do porozumienia się z partją kadetów.

Samara, 18 października. Dnia 17 b. m., o godz. 9 zrana pięciu bandytów napadło na pocztę między stacją kolejową Bezenozuk a wsią Studenny. Pocztyliona zraniono. Zrabowano rb. 30,394.

Katerynosław, 18 października. Na stacyi

Hruszyno na braci Zusmanowskich, dzierżawców młyna parowego, którzy wyszli z wagonu i szli w towarzystwie oficyalisty i stróża, napadło sześciu bandytów, zabili jednego Zusmanowskiego i zranili stróża, ale rabunek im się nie udał.

Wiedeń, 18 października. «Wiener Correspondenz» donosi, że w porównaniu z wczorajszymi zupełnie pomyślnymi wiadomościami o zdrowiu cesarza, wiadomości dzisiejsze nie są tak uspakajające. Cesarz spędził noc mniej spokojnie, niż poprzednie. Kilka razy zauważono ataki kaszlu, sen był często przerywany. Lekarze stwierdzili małe pogorszenie się objawów kataralnych. W ciągu rana w stanie zdrowia cesarza zauważono pewne polepszenie. Zauważono zrana objawy niepomyślne tłómaczą wyłącznie niespokojną nocą.

Cesarz wstał o zwykłej porze, jadł śniadanie z apetytem i pracował przez cały poranek. Cesarz przyjmował urzędników z raportami.

Dr. Bartkiewicz powrócił; mieszka obecnie Ewangelicka 7.

Piotrkowska № 200. Lecznica Zębów M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Piomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.
Konsultacya 30 kop. 97—102

Laboratorium miejskie chemiczno-bakteryologiczne

dawniej przy ul. Piotrkowskiej nr. 120
mieści się w budynku Magistratu na Nowym-Rynku 14. Zawiadujący dr. med. St. Bartoszewicz.
Analizy są przyjmowane od 10—3-ej godz.

Słynne na całej kuli ziemskiej
od lat zgorą 40-tu

Mączka mleczna
Mleko zgęszczone
Nestlé'a

produkty z najlepszego mleka alpejskiego.

Idealny pokarm dla dzieci, zalecany przez pierwszorzędną powagę lekarską.
Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw, jako szkodliwych dla zdrowia eksperymentów.

1292—10

Helenów.

1523-1

W niedzielę 20 października r. b.

WIELKI KONCERT w ogrodzie.

Początek o godz. 3-ej po poł.

Wejście dla dorosłych 25 kop.
dzieci płać 10 kop.



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racjonalny pokarm

dla

Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój
krwi, kości i mięśni.

Niezbędny pokarm dla dzieci 1300—20-12
w okresie ząbkowania i rosnienia.

Cena pudełka Rb. 1.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.
Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

Nowy Kurs Tańców

już został rozpoczęty; druga lekcya odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 9 wiecz. Zapisy na takowy przyjmują w dalszym ciągu.

Cegielniana 56.

A. LIPIŃSKI.

Bardzo ważne. Fabryka wyrobów wełnianych Zigm. Rosenthala w kodzi № 398, wysłała wszystkim czytelnikom tego pisma cennik na męskie i damskie kostiumy i t. d. zupełnie bezpłatnie.
1493—3—1

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólna. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. **Spacrowa 31.** 1502-2

Potrzebna
zdolna panna

do monopolu z kaucją.
BRZEZIŃSKA Nr. 41. 1516—3-1

Prywatny przytułek położniczy
Akuszerki A. Trenkler,
ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najcięższą dyskrecją. Tamże przyjmuje zamówienia na młasto i na wyjazd.

ZAKŁAD FRELBSKI.
Kursy dla freblanek, świadectwa poświadczane przez władze rządowe.
Pensja 3-klasowa żeńska Maryi ZARZYCKIEJ
ul. Mikołajewska 22 m. 24.
Zapis od 2 do 6 po południu. 1480d4
Przy zakładzie duży ogród.

Karolina Rokicka, nauczycielka

z patentem, udziela lekcji muzyki na fortepianie, oraz teorii muzyki. Ul. Solna № 7, m. 4. 1449—10—2

Kurator spadku

wakującego po
Pawle Janke,
niniejszem wzywa wszystkich, komu wiadomo o pozostałych po tymże Pawle Janke majątku lub przypadających mu należnościach, o zawiadomienie o tem kuratora.

Adam Stanisławski

Adwokat przysięgły

Nowy Rynek 9. 1517-1

JANUSZ BOROWSKI

Adwokat przysięgły
otworzył kancelaryę w Łodzi przy
ul. ŚREDNIEJ № 11. 1520—3-1

Dostarczam do domów tanio
WĘGIEL

kostkowy w ilościach od 25 korey. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnym biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu. telefonu nr. 1121. Wacław Kossakowski. 1522-30-1

RESTAURACYA I go rzędu

3 sale i 6 gabinetów z komfortem urządzone; pozwolenie na Cabaret, w najlepszym punkcie Warszawy, jest

do sprzedania

za przystępną ceną. Wiadomość w cukierni J. Szmagiera, Piotrkowska 47 róg Zielonej. 1519—2—1



Wielki wybór.

Nadszedł świeży transport **kanarek** z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.
H. Brötenstein z Harcu. 1526—1—1

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

Adam Wozdecki

przeniósł swą kancelaryę do Warszawy na ul. Kapucyńska № 15, zastęstwo w Łodzi objął

Adwokat **W. Rychter,**

Cegielniana № 4. 1511—6-1

Jest do sprzedania na prowincyi
MOTOR sześciokonny i 4 warsztaty mechanicz.

Wiadomość ulica Główna № 6, w kawiarni. 1509—3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA) Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycieli, nauczycielki z wyższym wykształceniem, wychowawczyń, freblówek, bony, gospodynie, kasyerki, ekspedjentki, tylko z dobrą rekomendacją. 2386—10—5

AAA! Biuro nauczycielskie (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki z różnym stopniem, wykształceniem oraz freblówki i bony z zyciem. 2369-3

AAA! Nauczycielka z ukończeniem kursów Baranieckiego w Krakowie, poszukuje lekcji literatury i języka polskiego. Biuro nauczycielskie, Piotrkowska 92. 2367—3—2

A. Nauczycielka muzyki (świadectwo warsz. szkoły muzycznej) i niemieckiego, udziela lekcji. Pańska nr. 9 m. 24. 2357—2—2

Do kompletu teorytyczno-praktycznej nauki języka niemieckiego, mogą się przyłączyć 2—3 osoby. Przyspaszabiam również dzieci ze wszystkich przedmiotów do zakładów naukowych. Widzewska 104, mieszk. 31, od 7—9 wieczorem. 2365—3sw2

Do sprzedania tanio sklep masarsko-rzeźniczy, z powodu wyjazdu. Widzewska nr. 78. 2253—6—5

Fortepian krótki, czarny, oraz fisharmonia z pedałem okazjynie do sprzedania Piotrkowska 117 m. 2, od 9 do 12 i od 5 do 8-ej. 2281—6sw—3

Leonard Suchowski, korektor i stroiciel fortepianów, przyjmuje strojenia i reperacye. Piotrkowska 163. 2181—6p3

Mieszkanie po lekarzu dla lekarza, do wynajęcia. Wiadomość w aptece, Rynek Bałucki. 2212—8sp—5

Młody człowiek poszukuje mieszkania, przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, w okolicy ul. Andrzeja. Oferty w Administracyi „Rozwoju” sub. „Praktykant”. 2373—3—2

Maszynę do szycia sprzedam zaraz. Mikołajewska 56—42. 2380—3-2

Maszynę Singera sprzedam. Można obejrzeć do 10 rano i od 5-ej wieczorem. Krótka 11—20. 2352—3-3

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa z 5 szafkami, oraz maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 108—16. 2383—3—1

Obiady prywatne zdrowe, smaczne, na świeżem maśle. Mikołajewska nr. 29 m. 2. 2292—5-4

Potrzebny zaraz agent ubezpieczeniowy. Oferty proszę składać pod „Energiczny” w Administracyi „Rozwoju” 2358—3—2

Pokój przy rodzinie, zaraz do wynajęcia. Ul. Targowa 32 m. 4. 2374-2-2

Przybłąkał się pies mops, naci złotej. Odebrać go można na ul. Wodnej 35 m. 44. 2384—3—1

Pokój frontowy duży do odnajęcia zaraz. Miłsza nr. 45 m. 10 2390-1

Potrzebny jest do obsługi biura chłopców chrześcijańskich, w wieku 12—14 lat, umiejący czytać i pisać. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju”. 2387—2—1

Rutynowana nauczycielka przygotowana do szkół. Wyższy francuski. Patent z „Alliance Française”. Juliusza № 11, Pieskiewicz. 2372—2—2

Sklep tow. spożywczych, do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu nagłej słabości. Wiadomość ulica Andrzeja 46 m. 13. 2376—3—2

Urzędnik instytucji rządowej, mający dużo wolnego czasu, obeznany z sądownictwem, pragnie przyjąć w administracyi duży dom. Oferty w administ. „Rozwoju” pod „I. A. M.” 2375—3-2

Wielmożnych panów właścicieli oraz robotników upraszam o łaskawą zapomogę na kształcenie syna, ucznia III klasy Szkoły Handlowej. Tym panom, którzy dali zapomogę, składam serdeczne „Bóg zapłać”. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” pod litery I. L. Przejazd 8. 2388—1

Zaginął paszport na imię Abrama Leszczyckiego, wydany z Tuszyńska pow. łódzkiego. 2386—3—1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Michałowski, wydany z gminy Bruźca. 3385—3—1

Zaginęło świadectwo od paszportu na imię Wiktorji Karowskiej, wydane z gminy Daików, pow. łęczyckiego. 2381—3—1

Zaginęło świadectwo od paszportu, wydane z fabryki Rosenblatta, na imię Stanisława Murowanka. Adres: ul. Zielona nr. 23. 2389—3—1

Zgubioną została książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrat m. Łodzi na imię Jana Filipa. 2382—3—1

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Juliana Waltera, wydany z fabryki Juliusza Heinla. 2379—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Rozwenca. 2378—3—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Daików na imię Józefa Ciechanowskiego. 2319—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Glinkowskiej, wydany z gminy Błaszki, powiatu Sieradzkiego. 2312—3-3

Nowożytni języki.

NAUKA NOWOŻYTNYCH JĘZYKÓW
SKWEROWA 4.

Niemiecki. — Angielski. — Polski.
 Francuski. — Rosyjski. — Włoski. —
 Konwersacya i literatura. — Korespondencya. — Fonetyka. — Stylistyka.

Każdy nauczyciel wyklada w języku ojczystym.

Przygotowania do egzaminów!

Nauka, prowadzona przez nauczycieli danej narodowości, zastępuje drogi pobyt w obcych krajach.

Listy dziękczynne i poświadczenia byłych uczniów etc.

Lódź, dnia 2 października 1907 r.

Szanowny Panie!

Z największym zdziwieniem i oburzeniem dowiedziałem się o przykrem nad wszelki wyraz dla Niego nieporozumieniu, wynikłym z powodu zamieszczenia w gazecie „Lodzer Zeitung“ fałszywej wzmianki o aresztowaniu jakoby Sz. Pana.

Dłuższa i tak sympatyczna znajomość z Sz. Panem, zawarta przy lekcjach języków nowożytnych metodą Berlitz'a, tak doskonale, mówiąc nawiasem, wykładanych przez Sz. Pana, upewniła nas odrazu o fatalnem nieporozumieniu i przykrem pomieszeniu nazwisk.

Uważamy sobie tedy za obowiązek wyrazić Szanownemu Panu, z powodu tego zajścia, nasze współczucie oraz wyrazy szacunku, z jakimi pozostajemy.

(podp.) L. Gajewicz.

Dr. W. Gajewicz.

Sprawa mi prawdziwą przyjemność wyrażenie tą drogą serdecznej wdzięczności d-rewi Kummerowi, Skwerowa 4, za udzielone mi lekcje języka niemieckiego.

Mimo, że nauka trwała stosunkowo krótko, uczyniłem postępy, które przeszły moje oczekiwania, a to dzięki inteligentnej i łatwej metodzie użycia. Mogę więc śmiało polecić wszystkim tym, którym zależy na poważnych studiach językowych, dra Kummera, jako poważnego nauczyciela języków.

Podp. Bruno Wilmański.

Ul. Andrzejka.

Szanowny Panie Doktorze!

Jestem niezmiernie zadowolony, że mogę Pana zapewnić, iż **uczynione w ciągu niewielu godzin postępy w języku niemieckim przeszły moje oczekiwania.** Dziękuję Sz. Panu za dotychczasowe rezultaty nauki, oświadczam, że o ile mi czas pozwoli, uzupełnię moją naukę u Sz. Pana jako ucznia.

Oddany i wdzięczny

K. Wejmann

(firma Heinzl i Kunitzer).

Wyżej wymienione i liczne inne zawiadomienia można obejrzeć w biurze niżej podpisanego.

Lekcje próbne bezpłatnie bez zobowiązania się!

Warunki placy franco!

— Zgłoszenia przyjmuje się codziennie! —
 Nauka również w domu ucznia.

Tłumaczenia ze wszystkich i na wszystkie języki przez fachowców z zapewnieniem absolutnej ścisłości. (Taryfa stała).

Dr. fil. G. KUMMER,
 Skwerowa 4.

Biuro otwarte od godziny 9-jej rano do 10-jej wieczorem. W święta i niedziele tylko przed południem.

NAUCZYCIELE
 Anglik, Francuz, Niemiec, Włoch etc.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Lódz-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu 1907 r. za frachtami: Warszawa Kow. 346870, 346963, 346962 i 346864 tytuł, A. Sorkin; Warszawa Br. 320941 mąka kartoflana, Kowalski; Radom 28271 ochra, Wajcman; Nargat 11110 nici do szycia, Naczel. st. dla Z. Libermana; Syrań 16833 wata wełniana, Pieczanow od Niewuczekowa; Saratów tow. 134259 przedza bawełniana, „Saratowska M-ra”; Jekaterynosław 17875 rękodzielnicze wyroby, Sokołow dla Rotszylda; Kremieńczyg 58533 rumianek i drugie rośliny lecznicze, S. P. Sapir i Syn; Pawłowo Posad 17342 rękodzielnicze wyroby, D. Postnow; Mińsk M. Br. 5209 rękodzielnicze wyroby, J. Wisemin; Mińsk 4845 odpadki bawełniane, Rozenfeld; Moskwa tow. M. Br. 60557 rękodzielnicze wyroby, R. G. Dobkin; Nieżyn 27263 odpadki bawełniane, Naczel. st. dla Zysmana i Libermana; Ryłsk 15494 wełniane towary, Koraczkow; Gorkino 5554 rękodzielnicze wyroby, A. Krasilszczykowa i S-ka dla Dwormana i Br. Dobrisz; Kostroma m. Półn. 2510 przedza bawełniana, Gratri Żerar i Miekinoj; Kellero 9258 miedź, Kolczugin; Moskwa m. M. Kaz. 294656 rękodzielnicze wyroby, Starostina; Szczepietowo 1465 płótno na worki, Kaplan; Witebsk 57399 rękodzielnicze wyroby, A. Ł. Jeruzalim; Ryga tow. 196190 przedza bawełniana, I. Rukiejzer; Wilno tow. 345579 cukiernicze wyroby, „Wiktorya”; Wilno 345548 skóry owoce wyprawione, Kirzner; Wilno tow. 344232 wata bawełniana, K. Piszkin; Petersburg m. P. Zach. 96775 telefon, Erykson i S-ka; Petersburg tow. P. Zach. 300487 i 300486 przedza, W. Szulc; Petersburg tow. P. Zach. 299323 przedza wełniana, Busz Tis i S-ka; Petersburg tow. 299205 bawełniane wyroby, P. Szumiłow i I. Dernow; Proskurów 24043 chustki wełniane, Sz. Kotogrowcz; Odesa tow. 248746 wełniane towary, Naczel. st. dla M. Makowa; Odesa tow. 248044 rękodzielnicze wyroby, Sz. Kiees; Kamyszyn 3885 sierść wielbłądzia, Wieliczko; Józowo 827 wełniane wyroby, Naczel. st. dla I. Wassermana; Warszawa posp. 48625 książki, I. Lew; Częstochowa 11599 cynowe wyroby, Haber i Sz. Hoherman; Piotrków 11203 druki, Pański; Moskwa m. R. Ur. 55468 książki, Dumanow; Sokołka 547 skóry, A. Bubrik; Będzin 23854 płótno na worki, Szpigelman; Noworadomsk 33608 przedza bawełniana, Eksped. tow.; Noworadomsk 33555 meble gięte, Br. Thónet; Warszawa W. 175943 rękodzielnicze wyroby, Lewita; Warszawa W. 175914 ultramaryna i biel cynkowa, M. Galewski; Warszawa W. 175845 papier, M. Handenwurcel; Warszawa W. 175839 kolonialny towar, M. Rajski; Warszawa W. 1766634 kolonialny towar, I. Werner, Cyrański i S-ka; Warszawa W. 175509 wełniane towary, A. Orzech; Warszawa W. 175506 tabaczne wyroby, R. Kołodziejski; Warszawa W. 175475 narzędzia rzemieślnicze, A. Zalewski; Warszawa W. 175455 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa W. 176347 i 176346 tabaczne wyroby, A. Sorkin; Warszawa 176137 żelazne wyroby, Frenkel i Bornsztejn; Warszawa W. 176009 wódki słodkie, I. Fuks, obecnie Oppenheim i S-ka; Miawa 9077 wełniane towary, W. Brachfeld; Warszawa Br. 318786 książki, Włodawski; Warszawa m. 209593 firanki, Drezdeńska M-ra; Dorogusk 1232 maszyna przedzalnicza, Naczel. st.; Petersburg tow. 297905 papier szklany, Struk; Petersburg tow. 297854 miedź, T-wo Miedz. odlew. i rur; Petersburg tow. 297526, 297525 i 297517 cukiernicze wyroby, A. Kaplun i Syn; Białystok 143210 rękodzielnicze wyroby, A. Fajnsztejn; Białystok 142870 i 142869 wełniane towary, Z. Galant; Białystok 142634 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok 142586, 141983, 141600 i 141285 tabaczne wyroby, J. Janowski; Szawle 47909 wełniane towary, A. Siłapoborski; Libawa tow. 94724 korki, L. Rostowski i S-ka; Romny 64120 wata wełniana, Lewitan; Krasnaja Dzwina 63408 tekturowe wyroby, „Prowodnik”; Dzwinsk R. Or. 52216 skrawki skór owczych, Lewin i Bałaszer; Klewań 4364 kreda zwyczajna, Fajnsztejn; Żurawlewka 1212 wata wełniana, Bliszin-chop; Rowno 22872 firanki, M. Rejdel; Proskurów 23970 rękodzielnicze wyroby, Sz. Komarower; Petersburg m. P. Z. 50135 karty naukowe, A. Iljin; Granica 26059 sliwowica, D. Trejtel; Aleksandrów 92569 maszyny fabryczne, Wierzbowski i Syn; Aleksandrów 92492 żelazo, Agentura Celna; Limbach saks. 13/358 i 30/1 maszyna przedzalnicza, I. Köhler dla I. Liebermana.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1515-3-1

LACTOBACYLLINA

słynny środek przeciw wszelkim chorobom ZŁŁADKA i KISZEK.
 Mleko zsiadłe, pastylki i proszek.
Żądać prospektów.

Tow. Akc. „Le Ferment”. Łódź, PIOTRKOWSKA 26. 1521-3-1

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie są analizowane przez Łódzkie Laboratorium Chemiczne i uznane zostały jako pochodzące z czystego soku winogronowego, bez żadnych zafałszowań, na dowód czego wydano mi trzy świadectwa przez to Laboratorium, podpisane przez doktorów chemików: p. p. A. Dominikiewicza, W. Popławskiego i M. Dominikiewicza. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych jak również i **artykuły spożywcze** jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **plywaki** i **oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopca i śwedu. Plywak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Plywaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa 13, Mikełajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56. Książki bezpłatnie.

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11. 0000-0-1

Adres dla listów:
Bogusław Herse — Warszawa.

Rok założenia firmy
1868

Adres telegraficzny:
Herse — Warszawa.

Bogusław Herse

Warszawa, Marszałkowska 150

wysyła na żądanie bezpłatnie

Duży KATALOG

Bogato ilustrowany

FIRANEK

STOR — KAP — ROLET — KOLDER

DYWANÓW

Chodników, PORTJER.

Wyszedł KATALOG OGÓLNY na sezon jesienny i zimowy 1908!

1518

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny WIKTORA BRATKOWSKIEGO

znacznie powiększony, został przeniesiony na ulicę Piotrkowską № 81.

NA SEZON BIEŻĄCY POLECA:

Firanki odpasowane okna i na łokcie.

Stołowa

bieliznę, płótna, ręczniki, prześcieradła, ścierki do szkła i do kurzu.

Bieliznę damską, męską i pościelową.

Kołdry

na wacie, własnego wyrobu, wełniane i atlasowe, pluszowe i bajowe. Kapy na łóżka białe i kolorowe.

Matynki i hałeczki z puchowego materiału.

Płótna

na rolety, materace i piernaty, płótna na wyspy. — Sienniki.

Pończochy, skarpetki. Bieliznę ciepłą.

Wszelkie wyroby z fabryki **Zyrandów**.

Ceny podług cennika fabrycznego. — Przy zamówieniach większych odpowiedni rabat.

1404-6-5

№ 6501.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacja nieruchomości pod nr. 1130c w m. Łodzi przy ulicy Nawrot położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie 18,600 rubli, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcja, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej nieruchomości na 8/21 października 1907 roku o godzinie 11 zrana w kancelaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza wadium w ilości rb. 3,720.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 15,404 kop. 13 z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 1,451 kop. 36 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hipotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również i w Dyrekcji Towarzystwa.

Łódź, dnia (25 sierpnia) 6 września 1907 r.

1416-2

№ 6500.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacja nieruchomości pod № 320 w m. Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej położonej, obciążonej pożyczką Towarzystwa w sumie rubli 160,000, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcja, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi i ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej nieruchomości na d. 8/21 października 1907 r. o godz. 11 zrana w kancelaryi hipotecznej w m. Łodzi, w domu pod № 427 przy ulicy Średniej, przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notaryusza wadium w ilości rb. 32,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej części pożyczki w ilości rb. 135,605 kop. 75, z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości rb. 20,449 kop. 11 i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, dotyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hipotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym, jak również i w Dyrekcji Towarzystwa.

Łódź, dnia (25 sierpnia) 6 września 1907 r.

1417-2-2

500 zyrandoli elektrycznych 200 lamp stołowych elektrycznych.

Bardzo duży wybór kinkietów, ampli, pendli, abażurów, tulipanów, etc. etc. stale na składzie w firmie

1902-10-9

W. Erickson i S-ka, Warszawa
ul. hr. Kotzebue 10.

Elegancko i niedrogo

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Młoda inteligentna panienka

ukończywszy 4-klasową pensję, poszukuje biurowego zajęcia lub miejsca kasyerki. Referencje poważne. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”.

1503-6-3